

Sygnatura akt I C 5/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

S., dnia 14-03-2016 r.

Sąd Rejonowy w Strzelinie I Wydział Cywilny w następującym składzie:

Przewodniczący: SSR Iwona Łabęcka

Protokolant: Agata Borczuch

po rozpoznaniu w dniu 29-02-2016 r. w Strzelinie

sprawy z powództwa małoletniego M. S. (1) reprezentowanego przez przedstawiciela ustawowego M. S. (2)

przeciwko (...) S.A. w W.

- o zapłatę

I. zasądza od strony pozwanej (...) S.A. w W. na rzecz małoletniego powoda M. S. (1) kwotę 35.000,- zł (trzydzieści pięć tysięcy złotych) tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 23.08.2011 r. do dnia 31.12.2015 r. i odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 01.01.2016 r. do dnia zapłaty, płatną do rąk przedstawiciela ustawowego M. S. (2);

II. zasądza od strony pozwanej (...) S.A. w W. na rzecz małoletniego powoda M. S. (1) kwotę 2.626,- zł (dwa tysiące sześćset dwadzieścia sześć) tytułem odszkodowania wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 23.08.2011 r. do dnia 31.12.2015 r. i odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 01.01.2016 r. do dnia zapłaty, płatną do rąk przedstawiciela ustawowego M. S. (2);

III. w pozostałym zakresie powództwo oddala;

IV. zasądza od strony pozwanej na rzecz małoletniego powoda 3.131,86 zł tytułem zwrotu kosztów sądowych;

V. nakazuje stronie pozwanej uiścić na rzecz Skarbu Państwa (Sąd Rejonowy w Strzelinie) 2.188,72 zł tytułem zwrotu kosztów sądowych.

n. akt I C 5/15

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 22 lutego 2012 roku powód małoletni M. S. (1), reprezentowany przez przedstawiciela ustawowego M. S. (2), wniósł o zasądzenie na jego rzecz od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. kwoty 4000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz kwoty 2626 zł tytułem odszkodowania wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 15 sierpnia 2011 roku do dnia zapłaty. Uzasadniając swoje stanowisko powód podał, że w dniu 28 maja 2011 roku w J. doszło do wypadku komunikacyjnego, w którym został poszkodowany. Sprawcą wypadku był A. Z., który wymijając zaparkowane przy ul. (...) pojazdy potracił powoda, który wybiegł na jezdnię pomiędzy nich. U powoda zdiagnozowano złamanie otwarte kości podudzia lewego, urazu głowy, urazu kręgosłupa szyjnego oraz potłuczenia ciała. powód przebywał w szpitalu od dnia 28 do 31 maja 2011 roku. Do domu wypisano go z zaleceniem utrzymywania opatrunku gipsowego oraz kontroli radiologicznej. Z uwagi na stan zapalny rany powód został ponownie hospitalizowany w dniu 17 czerwca 2011 roku. Pozwana została powiadomiona o szkodzie w dniu 15 lipca 2011 roku. W toku postępowania likwidacyjnego uznała swoją odpowiedzialność do kwoty 4000 zł. Powód źle zniósł pobyt w szpitalu i czasową rozłąkę z rodzicami. Do dziś odczuwa lęk przed samochodami. Stał się apatyczny, unika

kontakty z rówieśnikami. Opóźniony jest rozwój jego mowy i psychoruchowy. Nadto, z uwagi na wiek i charakter doznanych urazów, wykluczających możliwość zaspokajania potrzeb życiowych nawet w podstawowym zakresie, konieczne było sprawowanie nad nim opieki przez łącznie 10 tygodni. Obliczając należną mu kwotę z tytułu wydatków na opiekę powód wskazał, iż przyjął stawkę za 1 godzinę opieki wynoszącą 7 zł. Wskazał, uzasadniając żądanie co do odsetek, iż pismo zgłaszające szkodę sporządzono w dniu 15 lipca 2011 roku.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości. Wskazał, że badanie tomografem nie wykazało u powoda urazu głowy, zmian pourazowych w kręgosłupie i obręczy miedniczej. Z tych przyczyn pozwany zdecydował o wypłacie zadośćuczynienia w łącznej kwocie 4000 zł oraz odszkodowania w łącznej kwocie 453,76 zł. Pozwany podejmując decyzję uwzględnił, iż powód przyczynił się do powstania szkody w 60%. Sprawca szkody poruszał się bowiem prawidłowo po drodze, powód wtargnął na nią nagle pomiędzy zaparkowanych samochodów. Obowiązku opieki nad powodem nie dopełnili jego rodzice. Wskazał, że nie zostało wykazane, by matka powoda również i przed wypadkiem nie sprawowała nad nim wzmożonej opieki. Podniósł także, iż pismo powoda otrzymał w dniu 22 lipca 2011 roku, a zatem ewentualne odsetki od zasądzonego na rzecz powoda świadczenia należne są od chwili upływu trzydziestodniowego terminu do spełnienia świadczenia przewidzianego przez art. 817 k.c.

W toku postępowania powód rozszerzył powództwo do kwoty 35 000 zł i wniósł o ustalenie na przeszłość odpowiedzialności strony pozwanej za skutki wypadku, jakiemu uległ powód.

Ustosunkowując się do rozszerzonego powództwa pozwany wskazał, iż powód nie wykazał, by doznał cierpień fizycznych i psychicznych ponad cierpienia „wycenione” przez niego na chwilę składania pozwu, zaś sam stwierdzony w opiniach biegłych uszczerbek na zdrowiu nie przesądza o doznaniu przez powoda krzywdy.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 20 maja 2011 roku miał miejsce wypadek komunikacyjny spowodowany przez A. Z. ubezpieczonego od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych u pozwanego, w którym poszkodowany został mający wówczas 5 lat powód. Przed wypadkiem powód przebywał wraz z matką w punkcie handlowym prowadzonym przez jego ciotkę, A. D.. Nagle powód wybiegł z pomieszczenia na drogę publiczną i pomiędzy zaparkowanych przy niej pojazdów wybiegł na jezdnię. Tam został potrącony przez samochód kierowany przez A. Z.. Powód nie stracił po wypadku przytomności, krzyczał z bólu.

Dowód:

- zeznania świadka J. S., k. 70v-71v,
- zeznania świadka A. D., k. 71v-72.

Po wypadku powód został przewieziony do Wojewódzkiego Szpitala (...) w L.. Rozpoznano u niego złamanie otwarte podudzia lewego. Zastosowane leczenie polegało na oczyszczeniu rany o odłamów kostnych, zespoleniu złamania drutami K. i założeniu opatrunku gipsowego. Ze szpitala został wypisany w dniu 31 maja 2011 roku.

Ponownie powód był hospitalizowany w okresie od dnia 17 do dnia 22 czerwca 2011 roku. Na oddziale szpitalnym leczony był zachowawczo, został wypisany do domu z zaleceniem kontroli miejscowej rany podudzia w oddziale szpitalnym co drugi dzień.

Powód w toku leczenia odbywał także konsultacje specjalistyczne poza szpitalem.

Dowód:

- karta informacyjna leczenia szpitalnego, k. 15, k. 16,
- dokumentacja medyczna, k. 17-18.

Po wypadku powodem zajmowała się jego matka. Wosiła go do szpitala do L. i do L.. Prowadziła na wizyty u logopedy i psychologa. Wstawiała do niego w nocy, karmiła, myła, zanosila do łazienki, wosiła w wózku. Powód ma problemy ze snem, potrzebuje w nocy zapalonego światła. W zabawach odtwarza przebieg wypadku, czasem przybierają one agresywny charakter. Unika kontaktu z rówieśnikami. Nie uczęszczał do regularnego przedszkola, został objęty obowiązkiem indywidualnego rocznego przygotowania przedszkolnego.

Powód przed wypadkiem określany był mianem dziecka „nadpobudliwego”, wymagał uważnej opieki. Był samodzielny w stopniu adekwatnym do swojego wieku, potrafił dbać o swoje potrzeby fizjologiczne. Był dzieckiem małowymnym, nie miał jednak wad wymowy. Chętnie bawił się z rówieśnikami.

U powoda po wypadku wystąpił zespół stresu pourazowego. Brak możliwości przygotowania przedszkolnego i związany z tym brak kontaktu z rówieśnikami przyczyniają się do pogłębienia deficytów rozwoju społeczno-emocjonalnego powoda. Wypadek spowodował u powoda stany lęków, niepokoju i agresji. Powód wymaga wielokierunkowej terapii – logopedycznej, pedagogicznej, psychologicznej. Występują u niego problemy z czynnościami samoobsługi, które kształtują się w sposób typowy dla dziecka dwuletniego. Występują u niego zaburzenia motoryki i mowy. Nie jest w stanie funkcjonować na poziomie adekwatnym do swojego wieku. Doznał długotrwałego dziesięcioprocentowego uszczerbku na zdrowiu. W prawidłowej atmosferze rodzinnej i przy wielokierunkowej pomocy psychologiczno-pedagogicznej rokowania co do jego stanu zdrowia psychicznego są pomyślne.

D. :

- opinia biegłego neurologa, k. 306-307,
- dokumentacja psychologiczna, k. 233, k. 294,
- opinia biegłego psychiatry, k. 318-321,
- opinia biegłych z zakresu psychologii i pedagogiki, k. 148-153 wraz z opinią wygłoszoną na rozprawie, k. 215, k. 216-216v,
- zeznania świadka J. S., k. 70v-71v,
- zeznania świadka A. D., k. 71v-72,
- orzeczenie z dnia 20 września 2011 roku, k. 19-20.

Powód w następstwie wypadku doznał otwartego złamania obu kości podudzia lewego. Był leczony operacyjnie. Wystąpiły u niego komplikacje w postaci ropienia rany. Zrost kości był opóźniony. Stopa powoda jest obecnie w ustawieniu lekko szpotawym, lewa noga powoda jest o ok. 1 cm krótsza od prawej. Powód doznał w związku z tym urazem dwunastoprocentowego uszczerbku na zdrowiu.

Dowód:

- opinia biegłego chirurga dziecięcego, k. 93-95 wraz z opinią uzupełniającą, k. 114-116.

Pismem datowanym na dzień 15 lipca 2011 roku, doręczonym pozwanemu w dniu 22 lipca 2011 roku, powód zgłosił pozwanemu szkodę domagając się wypłaty zadośćuczynienia w kwocie 40000 zł oraz odszkodowania za szkodę związaną z kosztami opieki (określonymi jako „renta z tytułu całodobowej opieki osób trzecich”) w kwocie 8064zł. W toku postępowania likwidacyjnego pozwany przyznał powodowi zadośćuczynienie w kwocie 4000 zł, odszkodowanie za koszty leczenia w kwocie 140,16 zł oraz odszkodowanie za koszty opieki w kwocie 313,60 zł.

Dowód:

- pismo powoda z dnia 15 lipca 2011 roku z prezentatą wpływu do pozwanego z dnia 22 lipca 2015 roku, pisma pozwanego z dnia 24 sierpnia 2011 roku oraz z dnia 18 października 2011 roku – akta szkody pozwanego, nienumerowane.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd zważył co następuje:

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie w części.

Ustalając stan faktyczny Sąd oparł się na zeznaniach świadków J. S. i A. dębskiej, na przedstawionej przez strony dokumentacji, na opinii biegłego z zakresu chirurgii dziecięcej J. C., na opinii biegłych z zakresu psychologii i pedagogiki J. J. i E. K., na opinii biegłego z zakresu neurologii M. N. oraz opinii biegłego psychiatry I. G..

Zauważyć należy, iż zgromadzony w sprawie materiał dowodowy – zarówno treść opinii biegłych, przedstawionej przez strony dokumentacji medycznej jak i zeznań świadków – członków rodziny – wskazują, iż jeszcze przed wypadkiem występowały u powoda zaburzenia rozwoju, w szczególności mowy. Okoliczności te zostały, jak wynika z treści sporządzanych przez nich opinii, wzięte pod uwagę przez biegłych psychologa, pedagoga i psychiatrę. Należy jednak stwierdzić, iż biegłe psycholog, pedagog i psychiatrę, dostrzegając zaburzenia w rozwoju powoda występujące już przed wypadkiem jednoznacznie stwierdziły, że wypadek doprowadził do istotnego pogorszenia stanu powoda, powodując opisane przez nie następstwa. Wbrew twierdzeniom pozwanego (k. 166-167) wzięty został zatem przy opisywaniu następstw wypadku dla zdrowia powoda i ocenie jego uszczerbku na zdrowiu psychicznym stopień rozwoju i stan sprzed wypadku. Biegłe psychiatrę oraz psycholog i pedagog niezależnie od siebie wskazały w treści swych opinii na następstwa wypadku dla stanu powoda, wskazując na doznany przez niego uszczerbek na zdrowiu (który to uszczerbek Sąd ustalił na podstawie opinii biegłego psychiatry jako osoby kompetentnej w tym zakresie). Na istotne, dotkliwe następstwa dla stanu zdrowia psychicznego powoda wskazywały również zeznania jego matki.

Nie dostarczyła dowodu na okoliczność przeciwną opinia biegłego neurologa. Sąd oparł się w swych ustaleniach na treści opinii z dnia 01 czerwca 2015 roku (k. 306-307), w której wyraźnie stwierdzono, iż „zaburzenia potwierdzone w opinii psychologa [dokument prywatny, k. 233, k. 294] wystąpiły po wypadku”. Zdaniem Sądu twierdzenie to jest zbyt daleko idące, uzasadnienie opinii biegłego ani sam dokument prywatny w postaci opinii psychologa nie dają bowiem podstaw do stwierdzenia, by rzeczywiście do stwierdzonych w nim zaburzeń doszło do wypadku. Z całą jednak pewnością treść tego dokumentu nie daje podstaw do przyjęcia, by zaburzenia te występowały u powoda jeszcze przed wypadkiem (k. 294 – dokument ze skorygowaną przez osobę sporządzającą go datą). Biorąc pod uwagę ogólne reguły rozkładu dowodu, zgodnie z którymi to pozwany winien udowodnić twierdzenia, na których opiera swe zarzuty (w tym wypadku – okoliczność, iż rozwój powoda był istotnie zaburzony jeszcze przed wypadkiem) jak i niewykazanie w toku postępowania tej okoliczności, zarzut pozwanego opierający się na stanie rozwoju powoda sprzed wypadku należy uznać za nietrafny, jako że stan ten nie został w toku postępowania wykazany przy pomocy opinii biegłych.

Brak również podstaw do zakwestionowania ustaleń poczynionych przez biegłego z zakresu chirurgii dziecięcej. Biegły swe ustalenia oparł na badaniu stanu zdrowia powoda jak i na treści dostępnej dla niego dokumentacji medycznej. Uszczerbek na zdrowiu powoda ocenił w oparciu o obowiązujące normy prawne, biorąc pod uwagę charakter jak i jego następstwa dla powoda.

W świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego nie sposób zakwestionować odpowiedzialności strony pozwanej co do zasady za następstwa wypadku. Odpowiedzialność ta znajduje oparcie w treści art. 822 § 1, zgodnie z którym przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Zgodnie z art. 822 § 4 uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela (actio directa). Odpowiedzialność ubezpieczyciela obejmuje w szczególności roszczenia wynikające z czynów niedozwolonych.

Zgodnie z art. 415 k.c. obowiązany do naprawienia szkody jest ten, kto ze swej winy wyrządził ją innej osobie.

Zgodnie z art. 444 § 1 zd. 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. W takim wypadku, zgodnie z art. 445 § 1 k.c., sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Obserwacja występujących w praktyce przypadków, zarówno na etapie przedsądowej likwidacji szkody jak i w postępowaniu sądowym, pozwala stwierdzić, że najczęściej między stronami sporny jest nie sam fakt odpowiedzialności ubezpieczyciela za szkodę, ale zakres tej odpowiedzialności (ustalenie czy w następstwie zdarzenia wyrządzona została szkoda na osobie a następnie – jaki był jej rozmiar i jaką kwotę zadośćuczynienia należy w związku z tym uznać za „odpowiednią”) i to właśnie zagadnienie nastrocza przy wyrokowaniu największych trudności. Mimo bogatego orzecznictwa w tym przedmiocie nie sposób bowiem wypracować jednolitego, uniwersalnego miernika pozwalającego ustalić wysokość odpowiedniego zadośćuczynienia w każdym wypadku – kwota zadośćuczynienia winna bowiem odpowiadać wszechstronnie ocenionej krzywdzie doznanej przez poszkodowanego. Sąd, oceniając, jaka kwota zadośćuczynienia będzie odpowiednia w danym wypadku winien wziąć pod uwagę nie tylko okoliczności mierzalne obiektywnie, których stwierdzenie jest możliwe dzięki zastosowaniu odpowiednich przepisów lub skorzystaniu z aktualnego stanu wiedzy powszechnie dostępnej lub specjalistycznej (w szczególności wiek poszkodowanego w chwili zdarzenia powodującego szkodę, okres występowania negatywnych następstw, szacowany procentowo uszczerbek na zdrowiu), ale również – a nawet przede wszystkim – subiektywne odczucia powoda wywołane powodującym szkodę zdarzeniem i jego następstwami. Ich przyczyną mogą być zarówno czynniki stricte medyczne, fizjologiczne (ból, utrudnienia w poruszaniu się i funkcjonowaniu, kalectwo, przeciwwskazania odnośnie określonych rodzajów aktywności), jak i psychologiczno-społeczne, związane z funkcjonowaniem człowieka w grupie społecznej lub jako jednostki (poczucie niesprawiedliwej i niezawinionej krzywdy, poczucie nieprzydatności w pracy zawodowej lub w wykonywaniu obowiązków domowych, obawy co do stanu zdrowia na przyszłość, zależność od osób trzecich itd.). Oczywiście jest, że nie sposób zmierzyć subiektywnych doznań poszkodowanego związanych ze zdarzeniem powodującym krzywdę, stąd też przyznanie sądowi przez ustawodawcę prawa do przyznania – w razie sporu – odpowiedniej sumy zadośćuczynienia. W doktrynie i orzecznictwie podkreśla się konieczność wszechstronnego i starannego rozważenia przez sąd wszelkich istotnych okoliczności sprawy, by z jednej strony – przyznane zadośćuczynienie przedstawiało odczuwalną ekonomicznie dla poszkodowanego wartość i łagodziło doznaną przez niego krzywdę, z drugiej zaś – nie było nadmiernie wygórowane, nie stanowiło dla poszkodowanego źródła nadmiernego wzbogacenia i nie było oderwane od stosunków majątkowych społeczności, w której funkcjonuje poszkodowany.

Odnosząc powyższe rozważania do przedmiotowej sprawy Sąd zauważa, że powód był w chwili wypadku pięcioletnim dzieckiem, osobą nieporadną, mającą ograniczoną zdolność rozumienia świata i radzenia sobie z traumatycznymi przeżyciami. Otwarte złamanie kości udowej wiązać musiało się dla niego z ogromnym bólem i szokiem (czemu powód dał wyraz krzycząc i niedopuszczając do siebie chcącego mu udzielić pomocy lekarza), który nie został złagodzony nawet przez chwilową utratę przytomności. Szok związany z wypadkiem doprowadził u powoda do zespołu stresu pourazowego, potęgując zaburzenia rozwoju jego mowy, powodując wycofanie i zaburzenia motoryczne. Powód wymaga obecnie wielokierunkowej pomocy ze strony specjalistów – logopedy, psychologa i pedagoga. Został pozbawiony możliwości uczestnictwa w normalnym cyklu nauczania przedszkolnego. Uczęszcza do szkoły specjalnej. Leczenie złamania było długotrwałe, przebiegało z komplikacjami w postaci ropienia rany, nie doprowadziło do pełnego wyleczenia nogi powoda, która – jak wynika z treści opinii chirurga – jest nieco krótsza od drugiej nogi, zaś stopa powoda jest lekko szpotawa. Powód, unieruchomiony gipsem, korzystający z wózka, był niesamodzielny w stopniu znacznie większym niż przed wypadkiem, nie od razu powrócił po nim do pełnej samodzielności. Biorąc pod uwagę jego młody wiek jak i fakt, iż – co powszechnie wiadome – w wieku tym kształtuje się psychika człowieka, z tego okresu pochodzą jedne z pierwszych wspomnień w życiu przeciętnego człowieka, stwierdzić można, iż traumatyczne wspomnienia z wypadku pozostaną z powodem na długie lata (być może nawet do końca życia) wpływając na to, kim stanie się w dorosłym życiu. Zniwelowanie tego stanu rzeczy wymaga, jak stwierdza biegła psychiatra, korzystnego zbiegu stanu rodzinnego oraz fachowej pomocy ze strony specjalistów.

Wymienione wyżej okoliczności uzasadniają przekonanie, że żądana przez powoda kwota 35000 zł nie jest kwotą wygórowaną i znajduje oparcie w okolicznościach sprawy. Niewątpliwie rację ma pozwany wskazując, że zgłoszenie jej przez pełnomocnika powoda już po uzyskaniu korzystnych dla niego opinii biegłych jest w pewnym zakresie wynikiem oportunistycznego procesowego, nie zmienia to jednak faktu, iż zebrany w toku postępowania materiał dowodowy uzasadnia zasądzenie na rzecz powoda żądanej przez niego kwoty. Wskazane wyżej szerokie i rozciągnięte w czasie następstwa wypadku nie tylko powodowały dla powoda ogromne cierpienia w chwili wypadku i bezpośrednio po nim, ale także rzutują na jego rozwój fizyczny i psychiczny na przestrzeni wielu lat, zaś całkowite wyeliminowanie następstw wypadku doświadczanych przez powoda może okazać się niemożliwe przez całe jego życie. Wobec powyższego żądana przez niego kwota 35000 zł nie jawi się jako wygórowana, oparta wyłącznie na treści korzystnych dla powoda opinii biegłych; przeciwnie – kwota 4000 zł żądana przez powoda pierwotnie zdaje się być – nawet przy uwzględnieniu, iż otrzymał on już od pozwanego częściowe zadośćuczynienie – kwotą rażąco zaniżoną.

Nie budzi wątpliwości Sądu także potrzeba sprawowania nad nim przez matkę wzmoczonej, intensywnej i wyczerpującej (zarówno fizycznie jak i psychicznie) opieki w okresie po wypadku. Przedstawione przez powoda w pozwie (k. 4) wyliczenie należy uznać za odpowiednie do okoliczności sprawy – ilość czasu poświęcanego powodowi przez matkę w związku z wypadkiem nie wydaje się (zwłaszcza wobec faktu, że nie jest ona aktywna zawodowo) zawyżona, zaś przyjęte za godzinę opieki stawki nie są wygórowane.

Ustaliwszy wysokość stosownego zadośćuczynienia jak i należnego powodowi odszkodowania rozważyć należy, czy może ono podlegać zmniejszeniu wobec przyczynienia się powoda (lub jego matki) do powstania szkody. W pierwszej kolejności zauważyć należy, iż brak jest podstaw do zmniejszenia należnego powodowi zadośćuczynienia wobec przyczynienia się do wypadku przez jego matkę poprzez niezapewnienie należytej opieki powodowi. Zauważyć należy, iż art. 362 k.c. nie daje normatywnych podstaw do zmniejszenia należnego poszkodowanemu odszkodowania w wypadku przyczynienia się do powstania szkody osoby trzeciej. Nawet w wypadku ustalenia, że szkoda pozostaje w związku przyczynowym z zaniedbaniami matki powoda, która nie zapobiegła możliwości samowolnego wydostania się przez niego z budynku na ulicę, nie sposób przyjąć, by tak pojęte przyczynienie się jej do powstania szkody było równoznaczne z przyczynieniem się powoda i dawało podstawę do częściowego uwolnienia pozwanego od odpowiedzialności (por. stanowisko wyrażone przez SA w Ł. w uzasadnieniu wyroku z dnia 05 września 2014 roku, I ACa 315/14).

Odnośnie kwestii przyczynienia się do powstania szkody przez powoda, Sąd stwierdza, iż co do zasady, ze znaczną dozą ostrożności, przy starannym rozważeniu okoliczności sprawy, w szczególności zaś przy uwzględnieniu stopnia winy (lub jej braku) poszkodowanego, jego zdolności do pojmowania świata, rozumienia skutków własnego postępowania i możliwości właściwego zachowania się możliwe jest przyjmowanie przyczynienia się będącego małym (kilkuletnim) dzieckiem powoda do powstania szkody (zob. uchwałę SN w składzie 7 sędziów z dnia 20 września 1975 roku, sygn. akt III CZP 8/75). Nie należy jednak tracić z oczu podstawowego faktu, iż przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody winna udowodnić strona powołująca się na ten fakt w toku postępowania – a zatem pozwany. W przedmiotowej sprawie pozwany materiału pozwalającego na ustalenie przyczynienia się powoda do szkody oraz na stopień tego przyczynienia nie zaoferował, przyjmując, jak się zdaje, że okoliczność ta rozumie się „sama przez się”. Wniosku takiego nie sposób jednak wywodzić.

Zauważyć należy, iż z materiału zgromadzonego w sprawie wynika jedynie to, że powód wybiegł na ulicę pomiędzy zaparkowanymi na niej samochodami i został potrącony przez przejeżdżający pojazd. Do tego faktu ogranicza się treść składających zeznania świadków w tym zakresie, brak jest innego niż owe zeznania materiału dowodowego. Nie sposób na podstawie tak ubożego materiału ustalić istotnych okoliczności rzekomego przyczynienia się powoda do powstania szkody, takich jak prędkość pojazdu przed zdarzeniem, zachowanie kierowcy poprzedzające wypadek, możliwość zauważenia nadjeżdżającego pojazdu z zaparkowanych przy drodze samochodów przez powoda w wypadku dochowania przez niego należytej ostrożności w tym zakresie itp. Nie sposób przecież na podstawie zgromadzonego materiału wykluczyć, iż na skutek ukształtowania terenu czy sposobu zaparkowania innych pojazdów obiektywnie niemożliwe było zauważenie przez powoda pojazdu sprawcy. Nie są znane istotne okoliczności zdarzenia, jak np.

to, czy powód wbiegł na jezdnię na przejściu dla pieszych czy w strefie zamieszkałej. Co więcej, nie jest możliwe nawet ustalenie, czy powód na ulicę spontanicznie i w sposób niekontrolowany „wybiegł” (fakt, że na skłonność do takich zachowań wskazują zeznania świadków nie przesądza, iż miało to miejsce również w feralnym dniu) czy też „wyszedł” na nią po uprawnieniu się – stosownie do swoich możliwości – że może to uczynić (na co mogłaby wskazywać treść zeznań świadka J. S., która wskazała, iż powód „wybiegł” ze sklepu, następnie „wszedł” między samochody, by potem znów „wybiec” na ulicę). Wątpliwości tych nie rozwiewa bynajmniej treść rozstrzygnięcia organu postępowania przygotowawczego (k. 10-11), po pierwsze – nie wiadomo bowiem nawet, czy jest ono prawomocne zaś pozwany nie zgłosił wniosku o przeprowadzenie dokumentów znajdujących się w aktach karnych. Po drugie, nawet gdyby przyjąć, że rozstrzygnięcie jest prawomocne a opisane w uzasadnieniu okoliczności odpowiadają stanowi faktycznemu, nie sposób wykluczyć, by zarówno powód jak i sprawca szkody zachowali się prawidłowo, do wypadku doszło natomiast na skutek okoliczności od nich niezależnych (stan pojazdu, ukształtowanie terenu, przesłonięcie pola obserwacji przez innych uczestników ruchu). Przyjęcie zatem, iż skoro powód samowolnie przedostał się na ulicę, to przyczynił się do powstania szkody – i w jakim stopniu się do niej przyczynił – jest zatem w świetle zaoferowanego przez pozwanego materiału niemożliwe.

Wobec powyższego brak jest podstaw do zmniejszenia obowiązku odszkodowawczego pozwanego w oparciu o art. 362 k.c.

Zgodnie z art. 14 ust. 1 i 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. W przypadku gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w ust. 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego. W terminie, o którym mowa w ust. 1, zakład ubezpieczeń zawiadamia na piśmie uprawnionego o przyczynach niemożności zaspokojenia jego roszczeń w całości lub w części, jak również o przypuszczalnym terminie zajęcia ostatecznego stanowiska względem roszczeń uprawnionego, a także wypłaca bezsporną część odszkodowania.

Zgodnie z art. 481 § 1 k.c. jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Sąd zauważa, że wysokość odsetek ustawowych wskazanych w cytowanym przepisie uległa zmianie w trakcie trwania stosunku prawnego łączącego strony (art. 56 ustawy z dnia 09 listopada 2015 roku o zmianie ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw). Do dnia 31 grudnia 2015 roku wysokość należnych wierzycielowi odsetek ustawowych – w tym odsetek przewidzianych w art. 481 § 1 k.c. – ustalana była rozporządzeniem Rady Ministrów. Od dnia 01 stycznia 2016 roku wysokość odsetek ustawowych za opóźnienie określa natomiast treść art. 481 § 2 k.c., zgodnie z którym – w braku odmiennego zastrzeżenia w umowie – odpowiada ona stopie referencyjnej Narodowego Banku Polskiego powiększonej o 5,5 punktu procentowego. Zasadne jest zatem zasądzenie na rzecz powoda odsetek ustawowych za okres przed 31 grudnia 2015 roku oraz odsetek ustawowych za opóźnienie począwszy od dnia 01 stycznia 2016 roku.

Biorąc zatem pod uwagę datę zgłoszenia poszczególnych roszczeń pozwanemu (prezentata wpływu – 22 lipca 2011 roku), należało orzec o należnym na rzecz powoda świadczeniu oraz należnych mu odsetkach za opóźnienie jak w punkcie I i II wyroku.

Powództwo w pozostałym zakresie podlegało natomiast oddaleniu. W szczególności brak było podstaw do ustalenia odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku na przyszłość. Zgodnie z art. 189 k.p.c. powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny. Powódka przed Sądem nie wykazała w żaden sposób interesu prawnego w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego, argumenty

przemawiające za takim rozstrzygnięciem nie zostały przez nią przytoczone nawet w uzasadnieniu pozwu. Pozwany nie kwestionował swej odpowiedzialności za następstwa wypadku co do zasady, stan faktyczny i prawny w zakresie pozwalającym ustalić odpowiedzialność pozwanej jest jasny, a sama odpowiedzialność pozwanego – bezsporna. Przebieg przedmiotowej sprawy (podobnie jak praktyka likwidacji szkód i postępowań sądowych w podobnych sprawach) wskazują, że odpowiedzialność ubezpieczyciela za następstwa wypadku nie jest kwestionowana, sporny jest jedynie jej zakres, który tak czy inaczej podlegać będzie ustaleniu w odrębnym procesie. Treść opinii nie przesądza co do ujawnienia się takich następstw w przyszłości, wskazują oni na zależność tego faktu od wielu czynników nie mających związku z wypadkiem (biegła psychiatra) lub wprost wskazują, że nie jest to wg ich wiedzy możliwe (biegły chirurg). Należy zatem uznać, że interes prawny wymagany przez treść art. 189 k.p.c. nie został przez powoda wykazany.

Wobec powyższego należało orzec co do należnego powodowi świadczenia jak w punkcie I i II sentencji, oddalając powództwo w pozostałym zakresie, jak w punkcie III sentencji.

Roszczenie powoda zostało oddalone jedynie co do odsetek za okres 7 dni, zasadne było zatem oparcie orzeczenia o kosztach o treść art. 100 zd. 2 k.p.c. i obciążenie kosztami postępowania pozwanego w całości. Do kosztów poniesionych przez powoda zaliczyć należy wynagrodzenie pełnomocnika (1217 zł) ustalone w oparciu o § 6 pkt 4 w zw. z § 4 ust. 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (...), opłatę od pozwu (332 zł) oraz zaliczki na wydatki w łącznej kwocie 1582,86 zł. Suma kosztów poniesionych przez powoda wyniosła zatem 3131,86 zł i taką też kwotę zasądzono na jego rzecz w punkcie IV sentencji.

Różnicą między wydatkami poniesionymi w toku postępowania a uiszczonymi przez strony zaliczkami Sąd, na podstawie art. 113 ust. 1 u.k.s.c., obciążył w punkcie V sentencji stronę pozwaną jako odpowiedzialną za koszty postępowania w całości.